Nr. 130. Lwów, Sobota dnia 11. Maja 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nosyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Mamerta, Antyma.
Jutro: Pankracego.
Pojutrze: Se wacego m.

Grecko-katolickie:
Dewiat mucz.
Jakowa ap.
Jermyi.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce.

Wschód słońca o 4 g. 32 m.
Zachód „ o 7 g. 21 m.
Barometer 763. Niepewna pogoda.

Dalsze rozprawy budżetowe.

Podajemy dzisiaj dalszy ciąg rozpraw budżetowych, dotyczących mianowicie sądownictwa galicyjskiego.

Przy tytule „zarząd centralny“ zabra nasamprzód głos dep. Bobrzyński, który uzasadniał szczegółowo zaproponowane przy tym tytule przez komisję budżetową rezolucje względem pomnożenia sędziowskich urzędników konceptowych i reformy w kierunku kształcenia potrzebnych i uzdolnionych urzędników sędziowskich. Kwestja ta ma szczególnie dla Galicji wielkie znaczenie. W szczegółowe opisywanie galicyjskich stosunków sądowych nie chce się mowca zapuszczać. *Rzecz to wiadoma, a galicyjscy posłowie nigdy nie taili faktu, iż w Galicji nie ma żadnej innej gałęzi publicznej administracji, któraby wywołała tak liczne i uzasadnione skargi. Przyczyna tych smutnych stosunków leży przedewszystkiem w zastarzałem postępowaniu sądowem, które nie odpowiada ani naturze ludu, ani stopniowi jego wykształcenia, dalej w rażącym stosunku, jaki zachodzi między przekazanym sądom ciężarem pracy, a przeznaczonym do tego siłom.*

Następstwem braku sił sędziowskich jest to, iż nad miarę zatrudniony urzędnik sędziowski musi się coraz bardziej usuwać od publicznego, nasukowego a nawet towarzyskiego życia i zamknąć się w biurokratycznym formaliźmie, w pokonywaniu swego zadania. Dla śledzenia postępów nauki prawniczej, literatury i ustawodawstwa i dla wżycia się w zmieniające się i ciągle nowe dążenia i potrzeby narodu, brakuje mu czasu i spokoju. Także i teoretycznie wykształceni juryści, wstąpiwszy do praktyki, nie są w stanie rozwijać dalej swej jurydycznej wiedzy, lecz muszą wziąć udział w pokonywaniu znacznego materjału pracy.

Drugie następstwo odnosi się do samego postępowania sądowego. Dla braku sędziowskich sił roboczych wyrodził się tak zwany ustny proces wbrew duchowi i brzmieniu ustawy. Sędziowie nie mogą oświadczeń stron przyjmować do protokołu, lecz muszą się zadowolić przyjęciem od stron formalnych pism procesowych w formie protokołów sądowych. W ten sposób zagnieździła się wymiana pism procesowych z nieskończonym szeregiem terminów i bez tych ograniczeń, jakie przypisuje i nakazuje prawidłowy proces piśmienny. Przez to, jak i przez odraczanie wyroku powstał niekiedy stan formalnego bezprawia; jeszcze gorzej mają się rzeczy w t. z. niespornem postępowaniu. Przy traktowaniu spadków, spraw opiekuńczych i kurateli, urguje zazwyczaj załatwianie jakaś partja, często trzeba interweniować z urzędu, lecz sędzia nie ma na to czasu i dlatego w statystycznych tabelach dla Galicji znajduje się bardzo mała liczba rozpraw spadkowych i opiekuńczych. W rzeczywistości zachodzą one, ale nie dostają się pod decyzję sądu. O tych stosunkach przytaczano w sejmie galicyjskim rzeczy nie do uwierzenia, a jednak nie można im było zaprzeczyć.

Powyższe uwagi wystarczą do umotywowania proponowanych rezolucyj. Jeśli trudności, jakie wykonywanie sprawiedliwości w Galicji spotyka, usuniętemi zostaną, natenczas będzie zadaniem prezydentów sądowych słowem i czynem wprowadzić w dziedzinę sądownictwa ducha nowego, ducha naukowego wykształcenia i ducha należytego zrozumienia cywilizacyjnych i ekonomicznych dążności narodu.

Minister sprawiedliwości Schönborn, oświadczył, że przyjmuje z wdzięcznością nowe myśli reformy bez względu na osobę i stronnictwo, skąd pochodzą i że starać się będzie ile możności każdy projekt dokładnie zbadać. Co się tyczy projektu ustawy karnej, to takowy dlatego tylko mógł być tak wcześnie wniesiony, ponieważ poprzednik wszystkie przygotowawcze czynności wykonać polecił.

Zwracając się do stosunków galicyjskich, oświadczył minister, co następuje: Już w ogólnej rozprawie nad budżetem zwrócił się jeden z szanownych posłów, mianowicie prezes klubu polskiego, do rządu z żądaniem, ażeby przez stosowne stałe pomnożenie liczby urzędników sędziowskich usunął istniejące w sądownictwie galicyjskiem braki i wadliwości.

Żądanie to zgadzało się z tem, czego się domagali oddawna mężowie nauki i deputowani tego kraju bądź w Sejmie, bądź w komisji budżetowej Izby poselskiej. Dzisiaj znowu wezwał mnie jeden z posłów prawicy, poseł galicyjski, ażebym dał odpowiedź na poprzednie zapytanie. Jestem w możności spełnić to życzenie.

Rząd zażądał w istocie, jak to wówczas nadmieniłem, sprawozdań i wniosków od prezydjów obu galicyjskich sądów apelacyjnych, a rezultat tych sprawozdań i obrad ministerjalnych nad tym przedmiotem jest następujący: Rząd postanowił i uzyskał na to najwyższe zezwolenie, ażeby stopniowo, mianowicie w ciągu trzech lat, utworzyć w okręgu krakowskim i lwowskim 128 posad sędziowskich, mianowicie w zachodniej Galicji jednego radcy sądu wyższego, jednego sekretarza rady sądu wyższego, jednego sekretarza sądu krajowego w Krakowie, 4 zastępców prokuratora państwa, 2 adjunktów przy sądzie kolegialnym, 22 adjunktów przy sądach powiatowych i 13 płatnych auskultantów z równoczesnem zniesieniem tyluż posad auskultantów bezpłatnych; we wschodniej Galicji: 2 radców apelacyjnych, 2 sekretarzy rady, 42 adjunktów przy sądach powiatowych i 25 płatnych auskultantów z równoczesnem zniesieniem tyluż auskultantów bezpłatnych; na Bukowinie wreszcie: 2 sekretarzy rady, 8 adjunktów sądów powiatowych i 5 płatnych auskultantów, znosząc tyluż auskultantów bezpłatnych. Ogółem więc zwiększono personal urzędniczy o 3 radców apelacyjnych, 6 sekretarzy rady, 2 adjunktów rady, 4 zastępców prokuratora, 70 adjunktów przy sądach powiatowych i 42 płatnych auskultantów.

Muszę wyraźnie oświadczyć, iż to, co ma być w myśl postanowienia rządu obecnie utworzone, może nie uczyni zadość w zupełności wszystkim uprawnionym życzeniom, jednakowoż proszę mieć wzgląd z jednej strony na położenie finansowe skarbu państwa, z drugiej zaś strony na trudność znalezienia odpowiednio ukwalifikowanych sił na te nowe posady. Słusznie bowiem posłowie galicyjscy zwrócili na to uwagę, iż siły urzędnicze, któremi mają być obsadzone nowe posady, powinny być odpowiednie, a to jest tylko możliwem w ten sposób, że się je powoli do tego wykształci.

W ten sposób odpowiedziałem na zapytanie p. Bobrzyńskiego i na jedną z uchwalonych rezolucyj. Odnośnie do drugiej rezolucji trudno mi obecnie stanowczą dać odpowiedź, wydałem jednak już rozporządzenie do wszystkich prezydjów apelacyjnych, ażeby przepisy o egzaminach sędziowskich ściśle były wykonywane tak pod względem systemu egzaminowania, jak pod względem składu komisyj egzaminacyjnych.

W końcu oświadcza minister, iż nawet po dokonanem pomnożeniu posad sędziowskich, czynności sądów galicyjskich będą bardzo znaczne, bo na jednego urzędnika przypadnie około 5.000 numerów rocznie, tj. mniej więcej tyle, co w Czechach i Morawji. Rząd nie projektuje na razie żadnego pomnożenia posad urzędniczych w innych prowincjach, bo względy finansowe nakazały ograniczyć się do tych prowincyj, gdzie potrzeba była najgwałtowniejsza.

Względy finansowe stanęły także na przeszkodzie pomnożeniu liczby sądów powiatowych w Galicji, chociaż — zdaniem ministra — istnieje tego potrzeba. Na razie trzeba było jednak zadowolić się pomnożeniem sił sędziowskich przy istniejących już sądach.

Po ministrze przemawiał jeszcze dep. Tonkli, poczem została zamkniętą dyskusja. Jako jeneralny mowca *(contra)* zabrał głos dep. Menger, a jako jeneralny mowca *(pro)*

Dep. Madeyski, który wyraził ministrowi sprawiedliwości podziękowanie za to, iż przystąpił do uchylenia niedostatków, jakie niewątpliwie zachodzą w stosunkach sądowych galicyjskich. (Brawo z prawicy) Byłoby jednak rzeczą potrzebną, aby podwyższoną została liczba kreować się mających posad adjunktów sądów powiatowych. Jeśliby Galicja miała być zaopatrzoną w tyle sądów powiatowych, co Czechy, natenczas liczba ich musiałaby być znacznie powiększoną. Jest to anomalją, iż przy sądzie krajowym w Krakowie ani jeden radca sądu nie jest sędzią śledczym, lecz, że śledztwa spoczywają w ręku młodych adjunktów i auskultantów. Potrzebnem jest również pomnożenie personalu kancelaryjnego przy sądzie krajowym w Krakowie. Mowca wspomina następnie o urządzeniu ksiąg gruntowych Galicji, wykazuje ich niedostatki i kończy uwagą, iż zapowiedziane przez ministra pomnożenie sędziowskiego personalu zasługuje w każdym razie na podziękę ze strony kraju. (Oklaski z prawicy).

Listy z kraju.

Sądowa Wisznia 8. maja. *(Sokoły i pedagodzy).* W sobotę przypadało święto strażackie (patrona od ognia św.—Florjana). Już o g. 8. rano krzątali się nasi strażacy, a w kwandrans później cały korpusik zebrał się w magistracie, skąd pod komendą ulubionego wicenaczelnika Welzla i sierżanta Strusiewicza wyruszył przy odgłosie trąbki strażackiej w szyku do kościoła OO. Reformatów, gdzie nabożeństwo odprawił ks. Kłos, wikary, odmawiając przyjęcia datku mszalnego, i nadmieniając, że na intencję ludzi „honorowo“ służących dobru publicznemu, honorowo należy odprawić służbę bożą. Po nabożeństwie przedefilował korpus przez miasto dla zachęty młodszych w celu przystępywania do tak pożądanej, każdego mieszkańca mienie strzegącej instytucji.

W końcu nastąpiło wspólne śniadanie, po którem zabrał głos wielce szanowany od całej straży naczelnik, p. Torski, dziękując członkom za ich gorliwość w sprawie ogólnego dobra i zachęcając do dalszej wytrwałości. Na cześć jego i przewodników odspiewała wiara „Mnohaja lita“.

W niedzielę przewodnią czerniawskie Kółko pedagogiczne odbyło posiedzenie w Małnowskiej-

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

Woli. P. Lewicki, nauczyciel z Czerniawy, przeprowadzał rachunek wnioskowania z uczniami trzech klas w ten sposób, że każda klasa była równocześnie czynna. Zgromadzeni wyrazili mu uznanie za ten pouczający wykład. Następnie p. Prystajko, nauczycielka z Czerniawy miała odczyt na temat: „Ważność i wpływ Ogródków Froeblowskich na wychowanie“. Przedmiot ten, jakoteż rozbiór metody uczenia rachunków wywołał żwawą dyskusję. Zastanawiano się szczególnie nad pożytecznością freblówek po wsiach, gdzie drobiazg, pozostawiany zwykle samemu sobie po chałupach, wałęsa się bez opieki i staje się często przyczyną klęsk pożarowych. Powzięto wreszcie następującą uchwałę: „Kółko pedagogiczne postanawia starać się ile możności o zakładanie ogródków froeblowskich“, zaś p. Krępowski, jak zwykle dbały o dobro nauczycielstwa, postawił wniosek następującej treści: „Starać się wszelkimi sposoby na właściwej drodze o wyjednanie nauczycielom bocznych dochodów,“ motywując go tem, że kiedy nam płacy podwyższyć nie chcą, niechajże przyznają nam jakieś dochody, któreby nam braki nasze materjalne uzupełniły, albowiem wszystkie artykuły do utrzymania życia i zdrowia podrożały, a płaca zawsze ta sama.

Jasło 6. maja. *(Rocznicę nadania konstytucji 3. maja)* obchodziliśmy staraniem reprezentacji miasta nabożeństwem, odprawionem przez ks. kanonika Sroczyńskiego. W kościele obecną była liczna publiczność ze sfer inteligencji, mieszczaństwa, rękodzielnicy i wieśniacy. Po skończonej mszy odśpiewano pieśni narodowe kościelne. Nastrój świąteczny panował w całem mieście. Ucząca się młodzież nosiła na piersiach kokardki narodowych barw. Wieczorem przeciągnął przez miasto pochód, któremu jarzące się pochodnie i dźwięki narodowych pieśni niemałego dodawały uroku. Najpiękniej zamanifestowała się młodzież nasza, która z największym taktem i spokojem w ogromnej zebrana liczbie odspiewała pieśni polskie. Cały dzień ten był chlubnym dowodem, że rocznice wielkich pamiątek dziejowych nie przechodzą zapomniane i że nie wygasło ich wspomnienie w sercach naszych.

Sprawozdanie c. k. inspektora przemysłowego.

II. *Stan ubikacyj roboczych* nie zmienił się w ubiegłym roku w niczem, (a pogorszenie było fatalne, według relacyj inspektora przyp. Red.) prócz nowych warsztatów. Inspektor starał się w tej sprawie energicznie występywać, żądania jednak jego ustne i pisemne ani u przemysłowców, ani u władz przemysłowych nie odniosły żadnego skutku. Przemysłowcy starszych i zupełnie zaniedbanych zakładów, nie chcą ponosić znaczniejszych kosztów celem uskutecznienia koniecznych urządzeń. Jeżeli w końcu zostają przez władze przemysłowe na naleganie inspektora do tego zmuszeni, wówczas udają się na drogę rekursów. Każde mniej lub więcej kosztowne urządzenie, chociażby było koniecznem dla ochrony życia i zdrowia robotników, przemysłowcy lekceważą sobie zupełnie i na tyle są niesumienni, że tłumaczą to rzadkimi wypadkami nieszczęść.

Najwięcej jeszcze mają poczucia przemysłowcy tkaccy w okręgu bialskim, chociaż i te drobne zmiany, jakie zaszły, wykonane zostały jedynie na natarczywe żądanie inspektora. W wypadkach, gdzie się odnosił do władz przemysłowych, lub w których właściciele zakładów rekursowali, dotychczas nie ma rozstrzygnięcia i tylko osobistymi wpływami i namowami dokonał inspektor tego, co stać się było powinno.

Opór przedsiębiorców niełatwy jest do złamania, ponieważ inspektor nie doznaje ze strony władz przemysłowych żadnego poparcia, a jedynie starostwo w Turce jest wyjątkiem, że ustawa przemysłowa w tym powiecie bywa należycie wykonywana.

Dalej żali się inspektor na nafciarzy, którzy posiadają swoje towarzystwo i przeciw niemu formalną agitację rozwinęli, żądając by inspektor wobec przemysłu naftowego tylko ustęp 4 instrukcji dla inspektorów przemysłowych zastosowywał. Podobne żądanie jest w wysokim stopniu niewłaściwe, ponieważ destylacja olejów ziemnych sama przez się jest wielce niebezpieczną, jeżeli przy zakładaniu destylarń nie uwzględnia się koniecznych urządzeń, zwłaszcza w Galicji, gdzież tyle robotników życie postradało lub ciężkie uszkodzenia odniosło. „Że się podobnemi agitacjami inspektor nie odstraszał, powiada p. Nawratil — rozumie się samo przez się i nie może odstąpić od swoich żądań w obec fabrykantów naftowych tem mniej, ponieważ zakładanie destylarń następuje samowolnie, bez zezwolenia urzędowego, a czasem wbrew temuż, a wcale konieczne urządzenia uchronne zupełnie bywają pomijane przy zakładaniu. Niechęć nafciarzy wynikła przeważnie przeciw zarządzeniom, ażeby magazyny na surownię i destylowany towar były ogniotrwale urządzone i znajdowały się w należytem oddaleniu od pomieszkań, ażeby budynki fabryczne były ogniotrwałym materjałem kryte, ażeby robotnik nie był narażony na kopeć i na wpływy atmosferyczne itd. Te żądania są jednak uzasadnione, gdyż tego ustawa wymaga, jak twierdzi p. inspektor.

Przemysłowcy naftowi przyznają wprawdzie, że przy tym przemyśle ludzie życie tracą lub kaleczeją, twierdzą jednak, że mają znaczny zarobek. Miłą tę uwagę można z tego osądzić, że robotnicy nafciarscy są to przeważnie włościanie, którzy tyle nawet nie zarabiają, ażeby mogli przynajmniej znośny byt sobie wywalczyć. Taki robotnik, odciągnięty od roli, zarabia 12 zlr. najwyżej 18 zlr. miesięcznie, tj. tyle, że z rodziną zaledwie nędznie wyżyć może. W tym kierunku stosunki w Borysławiu są okropnym przykładem.

Podobnie i *młynarze* występują upornie przeciw inspektorowi, szczególnie przeciw zarządzeniom, ażeby schody były ogniotrwałe. Nie chcąc łożyć kosztów, chcąc schody zastąpić żelaznemi drabinkami, te jednak nie mogą wystarczyć. W rekursach zaś swoich, używają nietylko niewłaściwej formy, ale nadto w obrażający sposób wyrażają się o inspektorze.

KRONIKA.

Nabywca Zakopanego, Władysław hr. Zamojski jest wygnańcem z Prus. Wydalony wskutek ustaw antipolskich z w. ks. Poznańskiego w r. 1885, gdzie po Działyńskich odziedziczył dobra Kurnickie, nabył majątek ziemski na Spiżu, po stronie Węgier i pracę obywatelską rozpoczął od założenia w Lubowni schroniska dla polskich dziewcząt. Fakt zakupienia dóbr Zakopańskich dobrze świadczy o tym obywatelu i pozwala społeczeństwu liczyć na niego i w innych kierunkach prac społecznych — tem więcej, że jak się dowiadujemy, Władysław Zamojski od kilku już miesięcy nosił się z myślą ratowania uroczego zakątka tatrzańskiego, poczytując to sobie za obywatelski obowiązek. Tak samo i w księstwie, w dobrach odziedziczonych po Działyńskich, stara się on utrzymać tradycje tych ostatnich, którzy przodowali w życiu społecznem księstwa i którzy dla sprawy polskiej wielkie ponosili ofiary.

Prosty w obejściu, przystępny dla każdego, niema w sobie ten „pan z panów“, potomek kanclerzy i hetmanów, nic z tej ekskluzywnej buty magnackiej, która niejednokrotnie gardząc tem, co rodzime, staje się wprost szkodliwym dla spraw narodowych momentem. Zacnemu obywatelowi temu z całego serca winszujemy zdobycia się na czyn obywatelski i zakupienia tej perły tatrzańskiej, gdzie biorąc miarę z innych jego dóbr wierzymy w to zupełnie, wzorowa zapanuje gospodarka.

Wybory do sejmu. W Gródku ukonstytuował się d. 9. bm. komitet powiatowy z ramienia marszałka powiatowego, złożony z 30 członków, między tymi księży ruskich. W miejsce dotychczasowego posła Węgrzyna podniesiono tam z mniejszych posiadłości kandydaturę Adolfa br. Brunickiego z Lubienia.

Koło polskie, które uczuło się tak „bardzo boleśnie“ dotknięte energicznem wystąpieniem niemieckich posłów w obronie obywatela Dwernickiego, pomimo woli ale stanowczo udowodniło swym komunikatem, że wystąpienie owe zasługuje na wszelkie ze strony społeczeństwa polskiego uznanie. Komunikat ten przyznaje bowiem, że według ogólnej opinji Koła interpelacja przy kadzej może sprawie Dwernickiego zaszkodzić niż pomóc, a czyni to na podstawie „podobnego“ faktu z przed lat kilku (dotyczącego Florjana Bohdanowicza), który poucza, że uwolnienie, dopóki śledztwo w toku, jest niemożliwe, po ukończeniu zaś śledztwa łatwe w drodze wniesionej przez ojca prośby do cara o ułaskawienie. Otóż wypada przedewszystkiem skonstatować,

---

9)

WDOWA

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

(Ciąg dalszy).

Odpowiedziała lekkim uściskiem ramienia, poczem szli dalej w milczeniu. Przyszedłszy do szerokich schodów, ku zamkowi wiodących, stanęła, jakby się wahała, potem opuściła nagle ramię Maurycego.

— Wejdźmy — rzekła.

Poszedł za nią do salonu parterowego, wychodzącego na ogród. Zastali tam panią de Combalen, panią de Frémense i proboszcza, wszystkich zaniepokojonych bardzo tem długiem ich sam-na-sam pod gołem niebem. Oczywiście daremnie czekali wyjaśnienia. Rozmowa tylko z trudnością toczyła się jeszcze przez parę minut, poczem pani de Frémense, drżąc z niecierpliwości wybadania syna, udała migrenę i oboje pożegnali towarzystwo.

Gdy wychodzili, pani de la Pave, obdarzając ciotkę dość gniewnem spojrzeniem, rzekła żywo do Maurycego:

— Kiedyż pan zechcesz ze mną wyjechać konno?

— Kiedy sobie życzysz pani.

— A więc jutro rano... o godzinie dziesiątej.

Skłoniwszy się odszedł.

Skoro byli kilka kroków od zamku, Maurycy, chcąc uniknąć pytań matki rzekł:

— Droga matko, muszę cię pozbawić twych iluzyj: wywiązałem się już z mego poselstwa.

Następnie opowiedział, jak obrażające podejrzenie, wyrzeczone przez młodą wdowę, skłoniło go do otwartej mowy, i jak pani de la Pave przyjęła jego poufne zwierzenie.

— Widzisz tedy, moja matko, iż ostateczny wynik smutnego poselstwa zadał kłam wszelkim twoim przywidzeniom, i pani de la Pave nie uważa mię po prostu za głupca, jak przepowiadałaś.

— Mój synu kochany — odrzekła wesoło staruszka — zapomniałam, że aby wiedzieć, co przy tej lub owej sposobności powie kobieta, trzeba wpierw djabła zapytać.

Młody komendant zdawał się nie słyszeć żartu matki i szedł dalej, pogrążony w niemem dumaniu.

VI.

Z wielkiem zaniepokojeniem, a nawet z przerażeniem spostrzegła na drugi dzień pani de Frémense syna już o godzinie siódmej wchodzącego do jej sypialni o bladej i zmęczonej twarzy, która zdawała się świadczyć o bezsennej nocy.

— Co się stało? — zawołała z niepokojem.

— Nic, droga matko — odparł Maurycy — nie przerażaj się.

Przystąpił do łóżka i ucałował jej rękę.

— Tylko zaskoczyło nas tak nagle... Powołano mię do pułku i jeszcze dziś rano odjeżdżam do Rennes.

— Co? dziś rano? Wszakże twój urlop kończy się dopiero za sześć tygodni. Czyś otrzymał depeszę? Nie, wiedziałabym o tem... Maurycy, mię oszukujesz... kłamiesz!

— Tak jest — odrzekł z uśmiechem — skłamałem... a raczej usiłowałem skłamać, ale nie wydało mi się zaprawdę. Wyjawię ci tedy prawdziwy powód odjazdu, droga matko, i sama uznasz, że nie masz przyczyny przerażać się i z mojego zapatrywaniem zupełnie się zgodzisz.

Usiadł na kraju łóżka i ujął jej rękę w swoje dłonie.

Wiesz, droga matko — rzekł — są wrażenia z razu lekkie i powierzchowne, które jednak stają się głębokiemi i silnemi, im więcej się nad niemi zastanawiamy i do świadomości ich przychodzimy. Tak też dzieje się i ze mną: wczorajsza rozmowa z naszą sąsiadką, panią de la Pave była krótka i tak prędko przeszła, że dopiero później poznałem całe jej znaczenie i jej konsekwencje. Przez całą noc w gorączkowem rozdrażnieniu zastanawiałem się nad tem wszystkiem na koniec i konsekwencje taką we mnie budzą obawę, iż jestem zdecydowany ratować się ucieczką. Pojęłaś mię, dobra matko, nieprawdaż? albo może mam ze wstydem jaśniej się tłumaczyć?

— Jakto? — rzekła matka — ty kochasz Marję?

— Nie kocham Marji, tak samo, jak ona, jeżeli się nie mylę, i mnie nie kocha — odrzekł — które Frémense — Ale okoliczności i stosunki, które

między faktem przez posła Ruczkę podnoszonym, a uwięzieniem Dwernickiego nie ma najmniejszej analogji, ani ze względu na rodzaj sprawy, ani na sam teren, na którym ma się ona rozstrzygnąć. Rząd rosyjski liczy się z efektem, jaki wywołują w Królestwie Polskiem procesy polityczne, prowadzone przed sądem, i wszystkie sprawy polityczne (z wyjątkiem jednej, w której w grę wchodziły opór zbrojny, kara śmierci na szpiegów itp.) rozstrzyga tam od lat wielu w drodze administracyjnej. Obywatelstwo austrjackie asekuruje w takim wypadku od wymiaru kary: wyroki administracyjne skazują wówczas wyłącznie na natychmiastową banicję. Żebrać więc o ułaskawienie nie będzie potrzeby. Natomiast śledztwo ciągnąć się może lata całe. Zainteresowanie sprawą parlamentu skróci je niezawodnie. Było więc obowiązkiem postawić rzecz na gruncie parlamentarnym, obowiązkiem tem świętszym, że polscy posłowie chcieli go „po swojemu“ spełnić!

Uroczysty pochód ludowy przy odgłosach kapeli „Harmonii“, na uczczenie rocznicy konstytucji majowej, ma się odbyć w niedzielę o godzinie 3. po południu. Pochód ma wyjść z pl. Strzeleckiego i posuwać się ma ulicami Grodzickich, Rynkiem, Ruską, Czarnieckiego, Kurkową, Unii lubelskiej, Teatyńską i zatrzyma się na Polance przed Kopcem, gdzie zostaną odśpiewane hymny narodowe. Do komitetu, urządzającego pochód, weszli znani w mieście obywatele.

Policja poszukuje pewne indywiduum, znane nie z nazwiska, tylko pod przydomkiem „Kamienica“. Ma to być mężczyzna podejrzanej powierzchowności, około 33—36 lat liczący, ospowaty, podobno kelner. „Kamienica“ ów zostawał w stosunkach bliższych z uwięzionym już w sprawie znanego podwójnego morderstwa Szumańskim i widywano go z nim ustawicznie w czasie, kiedy morderstwo zostało popełnionem.

Hr. Artur Potocki już wyzdrowiał i wraca tymi dniami z Wiednia do Krzeszowic. Natomiast Jan hr. Stadnicki, znany orator stańczykowski miał wypadek i jak *Czas* donosi „naciągnął sobie żyły w nogach.“ Forsowne brykanie nie jest dobre.

Z Budapesztu dowiadujemy się, że p. Marja Włodkowa, matka chrzestna tamtejszego sztandaru polskiego, nie była wcale zastępczynią ks. Sapieżyny, lecz działała we własnem imieniu.

Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców. Zarząd tegoż odbył d. 7. bm. pod przewodnictwem p. Karola Bałłabana w lokalu własnym posiedzenie, na którem uchwalono zaprosić przemysłowców na konferencję w sprawie przedsiębranych czynności inspektora przemysłowego, p. Nawratila. Opracowany przez zarząd projekt ustawy, określającej prawa i obowiązki *stanu kupieckiego* w Przedlitawji rozesłać członkom Towarzystwa wraz z zaproszeniem na walne zgromadzenie, oraz Izbom handlowo-przemysłowym; — uprosić Koło polskie w Radzie państwa, by ten projekt jak najprędzej zamienił się w ustawę obowiązującą. Nakoniec uchwalono zwołać walne zgromadzenie Towarzystwa na 30. maja o g. 3. popołudniu w sali kasyna miejskiego.

Krajowe wyroby tkackie. Że przemysł krajowy tkacki przy szerszem poparciu naszej publiczności rozwinąć się może, dowodzi działalność na tem polu Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu, które zająwszy się wyrobem płócien w Korczynie ten dział rozwinęło starannie. Założony sklep na ulicy Akademickiej l. 8. zaopatrzony został w bardzo gustowne wyroby własne, jak załączony cennik przy dzisiejszym numerze naszego pisma przekonać może. Gorąco więc wyroby te dalszemu poparciu publiczności polecamy. Wyroby zaopatrzone są marką fabryczną, na którą należy zwracać uwagę. Prezesem Rady zawiadowczej tego Towarzystwa jest p. Stanisław Szczepanowski poseł do Rady państwa, zastępcą prezesa p. Ludwik Baldwin Ramułt.

Ordery rosyjskie. Prezydent Bukowiny, br. Pino, i prezydent m. Czerniowiec, p. Antoni Stawczan Kochanowski otrzymali od rządu rosyjskiego ordery św. Anny, pierwszy 1., ostatni zaś 2. klasy.

Depozyta ks. Tchórznickiego, znanego czytelnikom naszym z procesu kukizowskiego, zostaną mu z sądu cywilnego wydane na podstawie zgodnych orzeczeń lekarskich o stanie zdrowia i sił umysłowych właściciela depozytu.

Konkurs rękodzielniczy. Z dniem 30. kwietnia br. upłynął termin konkursu, jaki zarząd Muzeum techniczno przemysłowego w Krakowie rozpisał w listopadzie zeszłego roku dla rękodzielników galicyjskich na wyroby z zakresu artystycznego stolarstwa, ślusarstwa i bronzownictwa. W tych dniach przyjdzie do otwarcia wystawy nadesłanych wyrobów na widok publiczny. Dziesięciu rękodzielników-przemysłowców stolarzy, ślusarzy i bronzowników z Krakowa, Lwowa, Przemyśla, Rzeszowa, Sanoka i Krynicy stanęło do szlachetnego współzawodnictwa. Jest to na razie rezultat tem bardziej zadowalniający, że program konkursu stawiał rękodzielnikom zadania w wysokim stopniu artystyczne. Wystawa przedmiotów, którą poprzedzi ocenienie i przyznanie nagród 10. bm. odbędzie się w Sukiennicach w lokalach dawnej filii pocztowej.

Wobec tego, że umeblowania do sypialnego pokoju, latarnie z kutego żelaza do sieni domów i lampy kościelne bronzowe, przesłane na konkurs rękodzielniczy, będą do nabycia po cenie nieprzewyższającej zastrzeżeń programu konkursowego, otworzy się duchowieństwu, właścicielom domów i zarządom gmachów publicznych, jakoteż robiącym wyprawy ślubne, najlepsza sposobność do nabycia tanich stosunkowo, a gustownych i oryginalnych sprzętów czysto krajowego wyrobu. Pokażmy, że nam zależy w istocie na podniesieniu krajowego przemysłu.

Stow. wzaj. pomocy rękodziel. mieszczan odbędzie walne zgromadzenie 12. bm. o g. 10. przed południem w wielkiej sali ratuszowej.

Posiedzenie Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się 11. bm. o g. 6. wieczór w sali fizyki szkoły realnej. Na porządku między innemi obrady w sprawie artykułu dr. Wernera. (Ref. prof. J. Czernecki.)

Delegaci miejscy zabrali się bardzo energicznie do rewizji domów i usuwania nieporządków. Onegdaj komisja taka (złożona z radnych, Krasuckiego i Piepesa, lekarza dr. Schmidta, inżyniera Porzyckiego i komisarza dzielnicy I. Mattauszka, zrobiła wizytę nr. 14. przy placu Bernadyńskim, gdzie w zakącie pomiędzy kawiarnią Müllera a znanym domem Arona Filipa, znajduje się skład stołów, straganów i kloców rzeźnickich, używanych codziennie na placu Halickim. Przedmioty te służące do sprzedaży mięsa, zastano w największem niechlujstwie i zarządzono ich desinfekcję a zarazem oparkanienie zaułka. W sieniach zaś domu wzmiankowanego znaleziono i opieczętowawszy uprzątnięto kilka pak z mięsiwem, jeszcze od świąt t m złożonych wśród szpetnego sąsiedztwa.

Konfiskaty. Przedwczorajsze *Diło* i wczorajsza *Czerwona Ruś* uległy konfiskacie za artykuły o sytuacji na wschodzie.

Na fundację im. Bernarda Löwensteina złożyli dalej: Józef Abranowicz 20, Teofil Sommerstein, wł. dóbr w Tarnopolu 30, Ernestyna Nirnstein 10, Meyer Nathansohn z Petersburga 100 rubli (tj. 127 zł. 75), Ignacy Weiss, dentysta 10, Wilhelm Sekler 10, Dawid Maschler 20, Franciszek Zima 15, Bracia Goldman z Warszawy 15, Rudolf Neumark z Warszawy 10, Edward Emmot 1, Marek Lielienfeld 25, Dawid Löwenherz 40, Salomon Goldenstern 60, F. D. Mocata z Londynu 5 ft. szterling. 59, J. H. Schumer 25 i Józef Rosner 10 zł., razem z poprzednio wykazanemi 2503 zł. 75 ct. i renta na 100 gld. W ostatnim wykazie zaszła pomyłka, mianowicie wykazano Maurycego Dubieńskiego z kwotą 50 zamiast 5 gld.

Plany na budowę sali „Sokoła“ w Krakowie zatwierdzone już zostały przez magistrat, a budowa cała kosztować będzie około 35.000 zł. Główna sala gimnastyczna będzie długą 27, a szeroką 16 metrów — będzie zatem największą ze wszystkich sal w Krakowie i będzie mogła być bardzo dobrze używaną na rozmaite zebrania towarzyskie, tem więcej, że sufit nie będzie wsparty na słupach, któreby swobodny ruch tamowały.

Walne zgromadzenie Tow. Strzeleckiego w Krakowie odbyło się d. 7. bm. pod przewodnictwem prezesa, dr. Hajdukiewicza. Po przyjęciu trzech nowych członków — uczcił przewodniczący pamięć zmarłego członka, śp. Ign. Höfelmajera, w serdecznem przemówieniu, a następnie wybrano do wydziału 5 nowych następujących członków pp. Wiktora Wojciechowskiego, Feliksa Dobrzańskiego, Romana Chmurskiego, Jacka Matusińskiego i Teodora Gajdzica.

Bezrobocie przygotowują w Berlinie murarze, kotlarze, pokrywacze dachów, stolarze, koszykarze, wyrobnicy mebli i kamieniarze; są nadto w toku porozumiewania się między robotnikami wszystkich fabryk w Niemczech względem zaprowadzenia ogólnego bezrobocia.

W Pradze odbywa się dalszy ciąg konferencyj względem utworzenia kartelu spirytusowego.

---

są wiadome, mogłyby nareszcie.. a jeżeli się nadto djabeł wmięsza, jak wczoraj napomknęłaś, dobrze cię wczoraj wieczór pojąłem... jednem słowem: między panią de la Pave, a mną rozegrała się jedna z owych scen niezwykłej serdeczności, które drażnią nerwy, a serce ku czułości nastrajają. Gdybyśmy teraz przez całe tygodnie, prawie co dzień mieli się widywać, z całem oddaniem się szczerej przyjaźni, ze świeżem wspomnieniem tego wieczora pełnego łez i zwierzeń, wyrzutów i przebaczenia, to zapewne dla pani de la Pave nie kryłoby to żadnego niebezpieczeństwa, co do mnie jednak wyznaję, że byłby narażony mój spokój i honor. Nie mam ochoty obojga utracić, przeto uchodzę.

— Jakto, mój chłopcze — rzekła pani de Frémense — czy twoje serce nie twardsze? ty! żołnierz!...

— Chociażem żołnierz, kochana matko, toż jestem zarazem słabym śmiertelnikiem, kiedy wśród nocy księżycowej przechadzam się u boku pięknej kobiety, która ze łzami w oczach dłoń mi ściska.

— Zaprawdę — z westchnieniem rzekła stara hrabina — dumna jestem ze syna, który jest uczciwym od stóp do głowy... Tem się przynajmniej pocieszam! Cóż więc mam rzec? Bywaj zdrów, mój chłopcze!... Dokąd jedziesz?

— Jadę do Rennes, tam mój pułk. Chciałbym jeszcze południowym pociągiem z Alençon wyjechać.

— Dziś rano jednak masz odbyć przejażdżkę z panią de la Pave?

— Napisałem już do niej.

W godzinę później wsiadł pan de Frémense do powozu matki, który go zawiózł do Alençon. O tej samej porze prawie otrzymała pani de la Pave list następujący:

„Wielmożna Pani i łaskawa sąsiadko!

Nagły rozkaz powołuje mię do pułku. Bardzo żałuję, iż muszę odjechać bez widzenia się z Panią. Oddaję się nadziei, że rozstanie się z tym, któregoś pani była łaskawą zwać swym przyjacielem, wzbudzi w niej trochę żalu. Wierzaj Pani, iż ciągłem będzie mojem staraniem, zasłużyć sobie na to imię powolnością pełną szacunku, przyjaźni i wierności.

Maurycy du Pas-Devant de Frémense.“

Pani de la Pave, odczytawszy ten list, zamknęła na chwilę oczy i pogrążyła się w myślach. Nader trudnoby było wyczytać z jej gładkiego, białego czoła, co w tej chwili czuła. Ciotka tylko, której w krótkich słowach udzieliła tej nowiny, spostrzegła, że podczas śniadania była bardzo małomówna i mało miała apetytu. Następnie kazała zaprządz i pojechała na przeorstwo.

Maurycemu przyrzekła matka, nie zdradzić go, a już zgoła strzedz się uchylenia zasłony, kryjącej tajemnicę.

Pani de Frémense dotrzymała słowa, ale chęć złamania go nie dawała jej spokoju. Na natarczywe pytania pani de la Pave odpowiadała wprawdzie, że istotnie Maurycego telegraficzny rozkaz powołał do pułku, ale przytem wzdychała, urywała i tak dziwną i tajemniczą robiła minę, że o prawdzie słów jej powątpiewać należało. Kobiety rozumieją się doskonale, to też młoda wdowa z tych niemych znaków wyprowadzała wnioski, które ją bardzo zbliżały do prawdy.

Wróciwszy do domu napisała trzy z rzędu listy jako odpowiedź na bilecik Maurycego: pierwszy w tonie ironicznym i wyzywającym, drugi przyjaźny i czuły, trzeci lodowato-zimny. Ostatecznie wszystkie trzy podarła i postanowiła wcale nie odpowiadać.

Pani de la Pave żadną miarą nie mogła sobie zdać sprawy z różnorodnych, często sprzecznych uczuć, które zbudził w niej nagły wyjazd komendanta de Frémense. Był to gniew, niechęć i pogarda, ale też przytem żal, szacunek, a nawet podziw. Najwięcej ją bolało, że przed nikim, tem mniej przed nim, nie mogła się zwierzyć ze swych uczuć, które nią miotały i że była zmuszona wszystkie te gwałtowne wzruszenia zamknąć w sobie, że nie mogła mu okazać ani tej pogardy, którą uczuła na widok słabości, ani tego uwielbienia, jakie przenikało ją w obec jego rycerskiej delikatności. Zbudziło się w niej takie powątpiewanie o prawdziwej przyczynie wyjazdu. Czy trafnie oceniła tajemniczość pani de Frémense? Czy może komendant po prostu odjechał, aby spełnić obowiązek służbowy? W tym jednak wypadku, po tem, co między nimi zaszło, najpewniej nie poprzestałby na lakonicznym liściku z dzisiejszego ranka i rychło otrzymałaby list dłuższy od niego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z „Gwiazdy“. Walne zgromadzenie członków tego stowarzyszenia odbędzie się jutro w niedzielę o g. 3. popoł. (w lokalu własnym ul. Franciszkańska l. 7.) Zgromadzenie to, jako powtórnie zwołane na podstawie statutu §. 52. obradować będzie przy jakimkolwiek komplecie. Porządek dzienny był już ogłoszony poprzednio.

W Budapeszcie zmarł temi dniami jeden z najpoważniejszych obywateli, Jan Burjan, adwokat, b. major honwedów z r. 1848, a w Deva (Siedmiogród) towarzysz śp. Józefa Bema, pułkownik honwedzki, Karol Vigh w sędziwym wieku 112 lat (ur. 1777.)

W Jiczynie (w Czechach) zawiązał się komitet dla konserwacji pomników, wzniesionych tamże poległym w r. 1866 wojskowym. Walczył tam pod jen. Clam-Gallasem I. korpus, do którego, jeśli się nie mylimy — należał wówczas także 30. pułk piechoty (lwowski).

Miesiąc samobójców. Rozpoczął się ledwie maj, zazieleniła się nieco ruń leśna i rozejrzało się ciepłe słońce po ziemi, a już setki śmierci zadanych własną dłonią nieszczęśliwych, zawiedzionych, nerwowych organizmów, zniechęconych do życia drobnemi często niepowodzeniami, notuje kronika codzienna. Cyfry te bywają zaiste straszne. Niema dnia prawie bez samobójstwa, a miasta większe wykazują ich nawet po kilka. W Wiedniu np. d. 8. bm. odebrało sobie życie pięć osób. Smutne cyfry!

W Warszawie tymi dniami rzucił się z mostu pod cytadelą do Wisły porucznik kelksholmskiego pułku grenadjerów, Hornowski.

Zamach i samobójstwo. W drugie święto Wielkiej nocy na łące osady Jadowa (pow. radzimińskiego w Królestwie) rozegrał się krwawy dramat. Nauczyciel elementarny z Grochowa, Feliks Janeczko, przybył w odwiedziny do aptekarza p. Nowińskiego, w Jadowie. Po południu, z żoną i siostrą żony, wyszedł na spacer, i gdy całe towarzystwo oddaliło się o wiorstę od Jadowa, Janeczko wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił najpierw do swojej żony. Kobieta przestraszona upadła na ziemię, Janeczko sądząc, że ją zabił, dwa następne strzały skierował do siostry żony: pierwszy chybił, drugi ugodził ją w piersi, wreszcie zabójca strzelił sobie w usta i padł nieżywy na miejscu. Kula, która ugodziła siostrę żony Janeczka, z powodu grubego zimowego ubrania nie zrządziła jej żadnej szkody.

Zamach na Carnota. Perrin, sprawca zamachu na prezydenta rzeczypospolitej francuskiej, wystosował 5. bm. tj. przed wykonaniem zamachu, do p. Tomasza Grimma, naczelnego redaktora pisma *Petit Journal*, list, zawierający powody, które go do czynu tego skłoniły. P. Grimm nie miał na razie ochoty ani czasu wglądać w rulon papierów pod adresem jego nadesłany i cisnął go do szuflady, odkładając przeczytanie listu na później, skoro uroczystość się skończy. W piśmie tem protestuje Perrin, w imię „rewolucyjnych zasad praw ludzkości“ przeciwko uroczystemu obchodowi 5 maja, jako postanowionemu przez ludzi, którzy prawa te podeptali. Następnie opowiada Perrin swoją odysseę, mianowicie użala się, iż pomimo, że jest urzędnikiem cywilnym, został skazany jako magazynier w drodze dyscyplinarnej na 75 dni więzienia wojskowego, w domu został przyaresztowany i do więzienia wleczony. A teraz ma się obchodzić święto praw ludzkości. Wszystkie reklamacje, wystosowane do prezydenta rzeczypospolitej, ministra marynarki i prezydenta senatu, pozostały bez odpowiedzi. Na domiar chcąc się go pozbyć, administracja chce go wysłać do górnego Senegalu. Gwałtem wysłano go wraz z żoną i trojgiem dzieci na La Martinique. Statek rozbił się przed Kajenną, on stracił wszystkie swoje ruchomości a rząd ich odszkodować mu nie chce. Niechaj Francja rozsądzi rzecz między nim a rządem! „Dzisiaj popołudniu — kończył list swój Perrin, — dowiesz się pan dlaczego o tem do pana piszę i dlaczego posyłam mu akta. Jeżeli szczegoły te mogą ci być użyteczne, to proszę, zechciej cokolwiek posłać pani Perzin, mieszkającej na ul. Fromages l. 11, a znajdującej się w największej nędzy. Nie ogłaszaj pan jednak jej adresu“.

Do listu było dołączonych 25 dokumentów rozmaitej treści, a adresowanych do rozmaitych władz i osobistości.

Proces Defuisseaux. W Brukseli rozpoczął się d. 6. bm. proces przeciw inicjatorom znanego zjazdu robotników belgijskich w Mons i strajku, który po nim nastąpił. Z pomiędzy 27 oskarzonych zasiadło na ławie sądu przysięgłych w Hennegau-Mons 22 osób, w tej liczbie dwaj wybitni przewódcy stronnictwa robotniczego w Belgji, Defuisseaux i Coureur. Ten ostatni zbiegł był przed aresztowaniem go za granicę, obecnie jednak dobrowolnie jawił się do rozprawy, co wywołało nie małą senzację. Obrońcy podsądnych głoszą, że posiadają dokumenty udowadniające niezbicie, iż niektórzy ministrowie osobiście konferowali z ajentami prowokacyjnymi i dawali im instrukcje. Georges Defuisseaux i Coureur, których najpierw przesłuchano, jednomyślnie przeczą, jakoby mieli na myśli podnosić rewolucję. Na kongresie robotniczym popierali oni jedynie myśl o zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania. Jeden tylko Lalox przemawiał na tym kongresie za rewolucją ale to był właśnie ajent prowokacyjny.

Największy most na świecie wzniesie się niebawem nad kanałem La Manche, pomiędzy Calais i Dover. Plany jego, jak donoszą dzienniki angielskie, są już gotowe i zatwierdzone przez komisję, złożoną z angielskich i francuskich inżynierów. Długość owego mostu wynosić będzie 34 kilometrów, a pociągi chodzić będą w wysokości 50 metrów nad powierzchią morza. Na każdym słupie, zrobionym z cementu, cegieł i żelaza, stanie średniej wielkości latarnia elektryczna.

Niepochlebne. Ludność wrocławska nie może pochlubić się poszanowaniem własności publicznej. W roku ubiegłym otruto tam w miejscowym ogrodzie zoologicznym olbrzymiego słonia, w tych dniach zaś wspaniałego hippopotama, za którego zapłacono niedawno 10.000 m. Oba zwierzęta zgładził jakiś psotnik zatrutą bułką.

W Wiedniu z powodu agitacyj antysemickich, zapewniają, że kilka rodzin zamożnych żydowskich przenosi się z Wiednia do Szwajcarji. Giełdy zbożowe Pragi, Miszkolca i Pesztu doniosły, że się wstrzymają od udziału w jesiennym targu zbożowym wiedeńskim wskutek antisemityzmu, panującego w Wiedniu.

Z wystawy paryzkiej. D. 8. bm. tj. w pierwszy dzień po otwarciu wystawy, zwiedziło ją, jak donoszą z Paryża, osób 70.000.

Gustaw Eiffel, twórca olbrzymiej wieży żelaznej, urodził się w r. 1832 w Dijon, liczy więc obecnie lat 57. Ukończywszy studja techniczne, wstąpił on na służbę z początku do fabryki wyrobów chemicznych, następnie zaś przeniósł się do kolei żelaznej. Specjalnością jego była budowa mostów. W r. 1868 założył w Paryżu fabrykę wyrobów żelaznych, przeznaczonych wyłącznie dla kolei żelaznych, obecnie zaś zbudowana przez niego wieża rozszerza sławę jego imienia do najdalszych krańców świata.

Dla filologów. Nowy komentarz do Owidjusza ukazał się w Lipsku po łacinie. Autorem jest nas rodak, Jezierski.

Wielka defraudacja cłowa. W Tryeście, jak donosi *Neues Wiener Tagblatt* odkryto na komorze cłowej ogromne defraudacje, które ciągnęły się latami. Pięciu urzędników zasuspendowano i osadzono w więzieniu, mnóstwo kupców ma być zawikłanych w tę sprawę. Defraudacje umożliwione były w ten sposób, że towary, które przechodziły do Tryjestu i przeznaczone były dla krajów wewnątrz-austrjackich, przez defraudantów zaopatrywane były w kartkę z napisem „per mare“, a więc nadawane bez opłaty cła. Były to zwykle przedmioty, podlegające najwyższemu ocleniu, jak towary jedwabne, koronki i wyroby angielskie, wskutek czego strata skarbu jest ogromną. Odkrycie to na razie w Tryjeście utrzymywanem jest w ścisłej tajemnicy, a dzienniki urzędowe nawet zaprzeczają fakt.

Ks. Adam Sapieha — jak donoszą wczoraj z Krasiczyna — przychodzi do siebie. Także Leonowa ks. Sapieżyna ma się lepiej.

Pogrzeb śp. Fryderyki Loeblowej odbył się wczoraj w południe. Z dworca kolei ruszył kondukt do kościoła archikatedralnego, ztąd zaś na cmentarz Łyczakowski. Za trumną postępował mąż zmarłej, namiestnik morawski, dzieci, rodzina i przedstawiciele władz. Kondukt prowadzili arcyb. Isakowicz i biskup Puzyna. Na wozie żałobnym złożono kilka ozdobnych wieńców.

Mianowania. Rada szkol. kraj. zamianowała Jana Zlepkowa rzeczywistym nauczycielem w Jasionowie górnym.

W sprawie morderstwa dwóch kobiet przy ulicy Serbskiej we Lwowie, aresztowanego pierwotnie Gregorczuka puszczono, gdyż poszlaki na niego nie stwierdziły się. Natomiast mnogie zebrano dowody na Szymańskiego Jana.

Ułatwienia dla transportów mleka do Krakowa i do Lwowa. Z kolei Karola Ludwika donoszą: Według ogłoszenia w dzienniku rozporządzeń c. k. ministerstwa handlu dla kolei żelaznych i żeglugi nr. 71 z dnia 2. maja br. przyznała kolej Karola Ludwika, celem łatwiejszego zaopatrzenia miast Lwowa i Krakowa w mleko, bezpłatny przewóz powrotny naczyń do mleka za okazaniem listu przewozowego z transportu tychże w stanie napełnionym. Koncesja ta ważną jest na razie tylko do końca roku 1889.

Pani namiestnikowa w uznaniu znakomitej zasługi p. Fiszera w celu przysporzenia funduszów na cele dobroczynne, obdarzyła naszego znakomitego artystę pięknym darem, przesławszy go wraz z chlubnem uznaniem dla artysty.

Usiłowane samobójstwo. Franciszka Abraham wdowa po Bogumile Abraham przedsiębiorcy budowy i wychodźcy z Królestwa Polskiego zamieszk. przy ul. Wojciecha l. 4. zażyła wczoraj rozczynu fosforowego w większej ilości. Energicznemu ratunkowi dr. Krobickiego udało się usunąć niebezpieczeństwo i oddano ją do szpitala. Tęsknota za zmarłym mężem i niedostatek były powodem samobójstwa.

Kradzież. Na szkodę Marji Angielskiej skradł jakiś nieznajomy sprawca garderobę rozmaitą włamawszy się do pokoju przez okno.

Zmarli. W Krakowie zmarła Józefa z Schabieńskich Linkowa, matka sekretarza namiestnictwa, w 67 roku życia.

Edward Charanza, emer. adjunkt ck. gł. kasy krajowej, zmarł we Lwowie w 72 r. życia.

Przemysł krajowy. Ze Żmigrodu donoszą do *Pogoni* tarnowskiej co następuje: Rok temu doniosłem wam o rozpoczęciu działalności Towarzystwa „Wyrób i sprzedaż szat liturgicznych“, które dzięki gorliwości ks. Kopycińskiego i zapobiegliwej pracy dyrektora ks. Wojtalika i kontrolora Obmińskiego bardzo się pomyślnie rozwija. Ze sprawozdania, jakie na walnem zebraniu 25. bm. ks Kopyciński, jako prezes, złożył, dowiedzieliśmy się, iż zakupiono towaru w r. 1888 za 23.080 zł. iż wydano dla miejscowych krawców i krawczyń za robotę coś około 2.000 zł.; iż płótna zakupowano w Tow. krajowych a prześliczne koronki ręcznej roboty w Zakopanem. Z bolem serca podnieść muszę, iż Towarzystwo zawiodło się na malarzach krakowskich, którzy jak najgorsze nadsyłali nam obrazy, iście bohomazy. — Kółko malarzy krakowskich nie rozumie swego wzniosłego powołania, skoro do takiego Towarzystwa liche i bezwartościowe obrazy nadsyła. Przechodząc do bilansu Tow. donoszę, iż czysty zysk w wysokości 376 zł. rozdzielono na cele dobroczynne. Koszta administracyjne wynosiły 1191 zł. Materje sprowadzane z Lyonu i z Paryża są prześliczne i tanie, a tem samem i ornaty znajdują pokup liczny dla taniości i dobroci towaru. Ileby to można jeszcze zrobić w kraju, gdyby w każdem miasteczku jakieś przemysłowe towarzystwo się zawiązało i znalazło takich gorliwych pracowników, jak nasz proboszcz i notarjusz, tj. ks. Wojtalik i p. Obmiński. Nie dziwcie się, że ich też całe miasto czcią otacza, bo krawcy znaleźli robotę a tem samem i wszyscy mieszkańcy czują korzyści z tego.

Z Ameryki. Dzienniki amerykańskie opisują zgrozą przejmujące sceny pożarów na stepach. Dnia 7. bm. osobowy pociąg kolei St. Paul, jadący na wschód, w niemałem znalazł się niebezpieczeństwie. W pobliżu Mount Vernon wjechał w palące się stepy; inżynier nie zatrzymał się, sądząc, że rychło przejedzie przez miejsce pożaru. Ale skoro ku swemu przerażeniu spostrzegł, że drzewo na torze poczęło się także palić, stanął nagle. Zewsząd otaczały pociąg płomienie, ale skoro wszelkie usiłowania okazały się bezskutecznemi, postanowiono bądź co bądź jechać dalej, ażeby nie sparzelić się żywcem. Po 10 minutach, w których pasażerowie każdej chwili wyczekiwali śmierci, wyjechał wreszcie pociąg z ognia i wszyscy byli ocaleni. Jednakoweż wiele osób przy usiłowaniach gaszenia ognia poparzyło się ciężko.

Z Dakoty zatrważające nadchodzą wieści o palących się stepach. Całe osady, a nawet miasta stają się pastwą płomieni, zaś mieszkańcy tracą cały swój dobytek. Straty obliczają już dotychczas na miljony dolarów, a nie ma widoków, że można będzie wstrzymać pochód ognia. Ręka ludzka za słabą jest na dokonanie tego, chyba kilkudniowy rzęsisty deszcz mógłby przynieść skuteczną pomoc. Donoszą także o spaleniu się żywcem kilkunastu ludzi, którzy, chcąc ratować swój dobytek, nie zważali, że płomienie otoczyły ich zewsząd i tak stracili życie.

Złodzieje w Hiszpanii. Kiedy w dniu 9. kwietnia rb. otwarto w Maladze urząd celny, przekonano się, że wewnętrzne drzwi były wyłamane i że z kasy skradziono 200.000 franków. Złodzieje dostali się do biura przez tylny dziedziniec, podczas gdy silna straż wojskowa stała w przedsionku frontowym. Gospodarki złodziejów nikt nie słyszał, mimo to, że urządzili sobie w biurach nawet małą biesiadkę, o czem świadczyły pozostawione przez nich resztki kolacji i wina.

Humorystyka.

Przy oglądaniu mieszkania. Wszystkoby uszło, ale ten straszny turkot niepodobny do wytrzymania.

— I z tym się można oswoić.

— Jabym dopiero w połowie miesiąca mógł to mieszkanie zająć, gdyż wyjeżdżam teraz na dwa tygodnie.

— Ach, to tem lepiej, przez ten czas to się pan dobrodziej do tego turkotu łatwo przyzwyczaisz.

Nasze panie.

Pani: Będziecie więc gotować obiad, ścierać kurze, prać, prasować, usługiwać panu, doglądać dzieci i wykonywać wogóle wszystkie roboty. Mnie prawie nigdy w domu niema, przychodzę tylko na obiad...

Służąca: Dobrze, proszę pani, mogę to wszystko robić; ale może mi pani powie, po co właściwie mąż pani z panią się ożenił?

Z salonu.

Pani X. o swej najdroższej przyjaciółce, znanej ze złośliwości:

— Niema już świeżości róży, ale posiada jeszcze... jej kolce.

Przy stole.

Pan Z., znany z dobrego apetytu, pracuje całą siłą szczęk nad ogromnym kawałem mięsa.

Ktoś zapytuje zdziwiony:

— I pan to wszystko zjesz?...

Z. odpowiada ze skromnością:

— O!... zostawię kości...

Anegdota... morska.

Okręt wchodzi do zatoki, pełnej skał podwodnych.

Kapitan był tyle ostrożny, iż wziął na pokład miejscowego sternika.

Jest jednak niespokojny i pyta go:

— Czy potrafisz nas przeprowadzić bez szwanku?...

— Najzupełniej!... znam wszystkie rafy z zamkniętemi oczyma.

W tej chwili kadłub okrętu uderza z trzaskiem o skałę podwodną.

Sternik niezmięszany, ciągnie dalej:

— A oto już jedna...

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitulny l. 2. Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

NADESŁANE.

Ostrzeżenie. Dochodzą mnie wieści, że jakieś indywiduum nazywając się Franciszek Towarnicki stara się uchodzić za mego brata i pod tym pozorem rzekomo z mego polecenia długi zaciąga.

Oświadczam niniejszem, że nie przyznaje się do brata tego imienia, że do zaciągania długów lub poręczek nikogo nie upoważniałem i takowych płacić nie będę.

Henryk Towarnicki emer. nadporucz.

Do numeru dzisiejszego załącza się cennik prawdziwie czysto lnianych płócien kraj. produk. w Korczynie i Dębowcu przez Tow. krajowe dla handlu i przemysłu we Lwowie ulica Akademicka liczba 8.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. Wczorajsza „Myszka“, była przygotowaną owacją dla panny Zimajerównej, która grała rolę tytuową. Publiczności było niewiele. Pannie Zimajer wręczono od gronka młodziutkich mecenasów sztuki dramatycznej wspaniały kosz napełniony kwiatami, ozdobiony narodowemi wstęgami z napisem: „W uznaniu prawdziwego talentu“, na drugiej wstędze widniały dyskrecjonalne litery: Ś. N. Ś.

Dzisiaj „Mignon“, pożegnalny występ pny Arnoldson. — P. Fischhof, impresario pny Sigrid Arnoldson, otrzymał telegram od barona Rotszylda z Paryża, w którym uprasza go o współudział słowika szweckiego w wielkim koncercie (Matiné). Za odspiewanie trzech pieśni kompozycji baronowej Rotszyldowej otrzymuje czarująca diva pokaźną sumkę 10.000 franków. Bodajto mieć słowicze gardziołko!

Fiszer Gustaw, znakomity nasz artysta, wystąpi w Przemyślu w niedzielę dn. 12. bm. w teatrze letnim na Zamku. Nie wątpimy, że teatr będzie zapełniony.

Wieczorek G. Fiszera zapowiedziany na dzisiaj w kasynie, dla przyczyn nieprzewidzianych został odłożony na środę 15. bm. — Bilety nabywać można w cukierni p. Kosteckiego.

Trois Morceau pour le piano par Henri Szalit, o których pojawieniu donosiliśmy już, są to dwa mazurki i etuda pisane bez wielkich pretensji, ale uderza w nich świeżość i oryginalność myśli. Młody kompozytor nie zapożycza się u Chopina, którego duchem jednak jest przejęty — lecz z siebie samego czerpie piękne swe pomysły i ubiera je w szatę powabną, odpowiadającą też zupełnie wymogom teorji muzyki.

P. Henryk Szalit jest byłym uczniem prof. Słomkowskiego — jemu też poświęcił pierwsze te swoje utwory, kształcił się następnie przez kilka lat w konserwatorjum wiedeńskiem, gdzie zyskał pochlebne pochwały wielu znawców i mecenasów muzyki. „Trois morceaux“ nabyć można u Seyfartha i Czajkowskiego.

Ks. Włodzimierz Terlecki, jeden z założycieli zakonu Zmartwychwstańców, a później archimandryta prawosławny, zmarły przed rokiem w Rosji, pozostawił zajmujące pamiętniki, których druk rozpocznie się wkrótce w miesięczniku rosyjskim *Russkaja Staryna.*

„Hygjena wzroku“. Pod tym tytułem ukazała się broszurka dr. Józefa Starkmana, będąca streszczeniem obszerniejszego dzieła słynnego okulisty paryskiego, dr. Ksawerego Gałęzowskiego. (Warszawa, 1889, nakład M. Orgelbranda). Broszurka ta zaopatrzona jest rysunkiem, przedstawiającym szematyczne przecięcie oka.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń, 10. maja. W Izbie poselskiej toczyła się dalej rozprawa nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. W półtoragodzinnej mowie domagał się Trojan rzeczywistego równouprawnienia narodowości w sądownictwie. Menger zwalczał wczorajszy wniosek Zukra o rozdziale senatów trybunału najwyższego. Następnie zabrał głos Machalski. Godz. 2 w południe.

Berlin 10. maja. Liczba strajkujących w Westfalji robotników dochodzi 100.000. Koło Bochum przyszło do krwawego starcia z wojskiem. Z obu stron ranni.

Ołomuniec 10. maja. Koło stacji Pohl, blisko Ołomuńca, starły się dziś dwa pociągi towarowe. Z personalu kolejowego jeden zabity, dwóch ciężko pokaleczonych.

Wiedeń 11. maja. Giełda wieczorna: kredyty 298·62, węg. renta złota 103·50.

Książę Józef Sułkowski uciekł w środę wieczór z zakładu dla obłąkanych w Leidersfrost.

(Rada państwa). Machalski przemawia za reformą ustawy cywilnej i karnej, jakoteż za rozszerzeniem (?) postępowania piśmiennego w sprawach cywilnych. Po kilku sprostowaniach faktycznych przyczem przyszło do sprzeczki między Türkiem i Mengerem, przyjęto tytuł „zarząd sprawiedliwości w krajach koronnych“.

Przy tyt. „zakłady karne“ przemawiali Kreuzig i Heilsberg za ograniczeniem pracy więźniów i zakładaniem kolonij karnych, poczem tytuł ten przyjęto i posiedzenie przerwano.

Na posiedzeniu wieczornem przeprosił Türk Mengera, który go z powodu obraźliwego wyrażenia na posiedzeniu dziennem wyzwał był na pojedynek. Następnie przystąpiono do dalszej debaty budżetowej.

Przy tyt. „etat pensyjny“ domaga się Kraus polepszenia pensyj wdowom po urzędnikach. Zastępca rządu Hankiewicz oświadcza, że rząd zajmuje się tą sprawą, poczem tytuł ten przyjęto.

Przy tyt. „subwencje dla kolei gwarantowanych“ domaga się Herbst upaństwowienia kolei lwowsko-czerniowieckiej, chwaląc zarząd galic. kolei państwowych, poczem tytuł ten wraz z rezolucją Herbsta przyjęto. Po załatwieniu reszty tytułów budżetu przyjęto bez debaty „ust. finansową na r. 1889“ i tym sposobem załatwiono cały budżet. Następne posiedzenie dziś.

Dowiaduję się, że nowela o należytościach (wniosek Chamca) załatwioną będzie jeszcze w ciągu sesji obecnej; na to nalegają stańczyki, by mieć czem choć trochę pozyskać dla siebie ludność przy wyborach do Sejmu.

Berlin 11. maja. Minister spraw wewnętrznych Herrfurth odjechał do okolic objętych strajkiem. Burmitrz z Bochum oświadcza, że nie żądał wcale wojska, i że miasto nie chce ponosić kosztów kwaterunkowych. Cała ludność sympatyzuje ze strajkującymi i potępia brutalne postępowanie wojska, które niewinnych ludzi rani i zabija. W okręgu Dortmuth przyszło do starcia między wojskiem i robotnikami, przyczem trzech robotników zabito, a wielu raniono.

Do strajku przyłączyli się robotnicy z okręgów Mühlheim i Duisburg. Strajkujący obstają przy swych żądaniach. Wskutek strajku koleje cierpią na brak węgla. Komunikacja w Westfalji ma być ograniczoną. W całym terenie objętym strajkiem ma być proklamowanym stan oblężenia.

Budapeszt 11. maja. W miejscowości Eisenhain (koło wielkiego Becskereku) wybuchła formalna rewolucja kolonistów niemieckich przeciw władzom. Dotychczas zabito 8 osób. Do Eisenhain odeszło wojsko.

Luxemburg 11. maja. Policja aresztowała wczoraj dwóch elegancko ubranych, świeżo przybyłych Francuzów.

Berno szwajc. 11. maja. Francja i Austrja przyrzekły wziąć udział w międzynarodowym kongresie dla ochrony robotników.

Rzym 11. maja. W parlamencie interpelują Bonghi i Imbriani z powodu klęski głodowej w Apulji, przypisując przyczynę nędzy zewnętrznej polityce Włoch, nieprzychylnej Francji. Crispi broni swej polityki.

Wiadomości polityczne.

Lwów 11. maja. Prezydjum Namiestnictwa ogłosiło we wczorejszej *Gazecie lwowskiej* rozpisanie wyborów do Sejmu na dzień 2. lipca w okr. wiejskich, 4. lipca w miastach i Izbach handlowych, i 9. lipca w większych posiadłościach ziemskich.

Półurzędownie donoszą, że kredyt nadzwyczajny wojskowy, który będzie od delegacji żądany, nie przekracza 2 milionów złr. Sprawy wschodnie, zmiany w Belgradzie i Bukareszcie, chcą Węgrzy w delegacjach obszernie omawiać.

Paryż 10. maja. Ks. Aumale odwiedził Carnota i złożył mu gratulacje z powodu zamachu. Na bankiecie, danym przez Carnota, obecnych było 180 zagranicznych gości, między tymi lord londyński mer z szeryfami. Muzyka gwardji republikańskiej grała hymny narodowe wszystkich krajów *urzędownie* reprezentowanych na wystawie. (Austro-Węgry, Niemcy, ani Rossja nie należą do nich).

Dziennik *Le XIX. Siéclé* donosi, że stan zdrowia (umysłu?) Boulangera mocno jest nadwerężony i lekarze zalecają mu zupełny spokój.

Petersburg, 9. maja. Policja rosyjska w wielkim jest kłopocie, ponieważ z Syberji *umknął niebezpieczny nihilista* i ponieważ jest wiadomem, że w drodze do stolicy rosyjskiej znajduje się wysłaniec nihilistyczny z Zurychu. Pomimo że w rękach policji znajdują się fotografie obudwóch, nieudało się jednak dotychczas ich uchwycić.

Stambuł 8. maja. Dnia 2. bm. urządzili Armeńczycy w Stambule przed Wysoką Portą demonstracje, które poważniejszy miały charakter, aniżeli z początku sądzono. Demonstranci, w liczbie 500, przybyli po większej części z armeńskiej prowincji Musz do Stambułu i stanąwszy przed oknami biur wielkiego wezyra, zaczęli krzyczeć i hałasować, domagając się sprawiedliwości. Równocześnie podali do wielkiego wezyra prośbę, opisującą prześladowanie i cierpienia, na jakie mieszkańcy owej prowincji wystawieni są ze strony Kurdów, i wyliczającą szczegółowo wszelkie gwałty, na Armeńczykach spełnione. Kiedy demonstrantom ze strony rządu formalne dano przyrzeczenia, że rząd zajmie się ich sprawą i sprawdzi, o ile skargi ich słuszne, odeszli spokojnie, grożąc jednak, że, jeżeli nie otrzymają satysfakcji, wtedy wszelkich użyją starań, ażeby prowincja ich wcieloną została do Rossji. W kołach rządowych groźba ta wielkie wywarła wrażenie; równocześnie wzmaga się oburzenie Armeńczyków, ponieważ codziennie nadchodzą wiadomości, potwierdzające rzeczywiście straszliwe nader stosunki w owej prowincji. Stąd też ogólne panuje mniemanie, że rząd energicznie weźmie się do dzieła, i poszle do prowincji Musz odpowiednią ilość wojska.

Zanzibar 9. maja. Wissman zaatakował wczoraj na czele 900 ludzi, między tymi 200 majtków, pod Bogamojo licznych Sudańczyków i murzynów pod wodzą Busziri. Obozu broniło 600 ludzi. Po zaciętej walce zniszczył Wissmann ich obóz. Straty Buszira wynoszą 80 zabitych i 20 wziętych do niewoli. Z niemieckiej strony zabitych około 40 czarnych sprzymierzeńców, jeden oficer korwety „Jaskółka“ i kilku oficerów sztabu Wissmanna jest lekko rannych. Busziri uciekł, prawdopodobnie opuścił on obóz jeszcze przed bitwą.

NADESŁANE.

Wszystkie ustawy o WYKUPNIE PROPINACJI

jako to:

Ustawa krajowa z 26. Stycznia 1889.
„ „ z 30. Grudnia 1875.
ces. patentow. z 8. Listopada 1853.
„ „ z 25. Września 1850. etc.

w dosłownym tekście autentycznym wraz z objaśniającym komentarzem znajdują się w rozprawie Dr. Małachowskiego „O ingerencji sądów przy **zniesieniu prawa propinacji**“ wydanej nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

Do nabycia **we wszystkich** księgarniach we Lwowie i na prowincji.

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową złr. 1·15·

Blednicę, białe upławy, zboczenia i brak regularności, niemoc mężczyzn, niepłodność kobiet, syphylis, świerzb, piegi, liszaje i wszelkie wyrzuty skórne leczy metodą jedynie racjonalną i tysiąckrotnie wypróbowaną

Dr. DUBANOWICZ

b. lekarz szpitala **„Charité“**, b. lekarz powiatowy etc. etc.

NB. Pacjenci z prowincji raz zbadani mogą kontynuować zaordynowaną kuracją w domu podług szczegółowej listownej informacji i otrzymywać leki pod pseudonimem (dla dyskrecji).

Ordynacja domowa rano od godziny 8—10, popoł. od godz. 2—5, wieczór od godziny 7½—8.

Lwów, ulica Ormiańska liczba 30.
(w parterze na prawo).

Dom bankowy i kantor wymiany
SOKAL i LILIEN
we Lwowie

przyjmuje wszelkie zlecenia dla giełdy wiedeńskiej za doliczeniem miernej prowizji.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie. a

Przyjechali do Lwowa
dnia 10. maja 1889.

Hotel ANGIELSKI. M. Zielinski z Worobijówki, F. Stanek z Wiszenki, G. Pflugk z Tiefenau, T. Hankiewicz z Żołynia, T. Link z Chodorowa, M. Wawrzynkiewicz z Kunaszowa.

Hotel ŻORŻA. W. Marynowski z Więckowic, A. Jędrzejowicz ze Staromieścia, B. hr. Lasocki z Krakowa, T. hr. Mazaraki z Podola ros., P. Czechowicz z Odessy, A. Eastlake z Ropienki, J. Willinger z Preszburga, W. Zajączkowski ze Strzyżowa, K. Kostheim z Zarzecza, R. Wojciechowski z Dąbrówki.

Hotel EUROPEJSKI. H. Freiberger z Przemyśla, A. Michałowski z Okrajnik, W. Hampel z Żydaczowa, K. Jaskłowski z Krakowa, D. Ledermann i F. Freuwirth z Wiednia, H. Burghard z Würzburgu, M. Marynowska z Hrebenny, F. Kilian ze Lwowa.

Hotel KRAKOWSKI. Dr. B. Lutostański, S. Kaminski i B. Supiński z Krakowa, T. Schattauerowa z Czortkowa, J. Tilzer z Munkacza, A. Bieliński z Rosji.

Hotel LANGA. L. Milko z Klattau, K. Zelenka, J. Wawreisko z , J. Schwarzstein i A. Mahler z Wiednia, E. Jarmulska z Nowego Iczyna, J. Niedzwiecki z Niniowa.

Pociągi kolejowe
(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·2. popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróży, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 100.000
do wygrania już 15. Maja b.r.
PROMESA
na LOS CISY
tylko za **2** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.

Otrzymał świeży transport kawy wybornej w smaku ½ klgr. po **90** i **96** ct. oraz wyborną bryndzę wiosenną jakoteż śledzie pocztowe znakomite handel **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna. 14

Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór. 2122

Praktykant zostanie przyjęty do handlu korzennego. Wojciechowski Chorążczyzna. 97

Kasy ogniotrwałe!
Simona Degen 17. Jagiellońska.

Zmiana lokalu. Z powodu restaurowania kamienicy przenoszę mój handel futor przez czas budowania do Rynku l. 15., gdzie sklep pp. Schrenzla i Nechelesa się znajduje (naprzeciw sali Magistratu) magazyn tylny. Samuel Fischer. 27

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 106

Młody człowiek pracujący w jednym z największych domów handlowych poszukuje po godzinach biurowych zatrudnienia. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować „Pracowity“ poste restante Lwów. 87

Do sprzedania fortepian i różne meble, ulica Batorego 9. parter. 83

Maszyna do prania dobrej konstrukcji mało używana jest do sprzedania w handlu produktów wiejskich Stanisławn Pesel, Halicka 15. 105

Najlepsze Kasy ogniotrwałe

Najlepszego

systemu

z fabryki
F. BLAŻICEK
w Wiedniu
utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**
DOM KOMISOWY
N. BRANDLER
we Lwowie
ulica Karola Ludwika 11.

Notarjusz w Wiśniowczyku poszukuje kandydata notarjalnego z kilkuletnią prowincjonalną praktyką. 84

Montera kotlarza obznajomionego z maszynami parowemi na wikt lub ordynarję, potrzebuje zaraz Zarząd Dóbr Czyszki-Bylice poczta Wojutycze. Nie uwzględnione odpisy świadectw zostaną bez odpowiedzi. 88

Toczydła do ostrzenia wszelkich rozmiarów poleca **Alojzy Hübner** Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 13. 441

Portrety na raty, olejne na płótnie za cenę od 10 złr. i wyżej stosunkowo do wielkości i wykonania, maluje Jan Hruzik artysta malarz ulica Zielona nr. 48.

Poszukuje się najmu realności z pomieszkaniem nie wielkiem ale suchem i ogrodem owocowym i warzywnym. Listy pod L. S. „Kurjer Lwowski. 80

Abonamenta na obiady i kolacje przyjmuje restanracja w hotelu Angielskim. Lokal elegancki, kuchnia wyśmienita. Dwa gabinety z osobnemi wchodami. 98

Subjekt handlowy poszukuje posady ajenta podróżnego w każdym rodzaju. Łaskawe oferty do adm. Kurjera pod Cz. Ż. 108

Kamienica piątrowa w dobrem bardzo położeniu jest zaraz do sprzedania. Ma dwa fronty i oficyny również piątrowe. Bliższych szczegółów udzieli Wny Nurkowski adwokat. 100

Reparacje parasoli i parasolek przyjmuje specjalnie przy ulicy Halickiej l. 15. obok handlu p. Marcina Mülera. Z poważaniem F. Schön. 101

Ekonom w starszym wieku, który jest zaopatrzony bardzo dobremi świadectwami, poszukuje umieszczenia zaraz. Zgłoszenia przyjmuje pod lit. F. S. poste restante Zydaczów. 102

Ekspedytor pacztowy egzaminowany poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod adresą: Ekspedytor G. G. poste restante Lubieńce. 103

W Żuławski, optyk w Kołomyi, posiada najnowsze **ognie sztuczne** salonowe i ogrodowe. 107

Subjekt handlowy władający językiem polskim i niemieckim, mający praktykę miast większych, specjalista w fachu korzennym, materjalnym w książkowaniu i piwnicznej czynności, poszukuje zaraz posady w kraju lub za granicą. Łaskawe zgłoszenia w adm. Kurjera Lwowskiego. 109

Osoba starsza inteligentna znajdzie umieszczenie dla towarzystwa nieletnich dzieci. Bliższa wiadomość ulica Chorążczyzna Nr. 10. u właściciela domu. 112

Licytacja publiczna ustna dwu parcel 215 i 205 sążni □ odbędzie się w Zamarstynowie w dniu 18. maja 1889 o godzinie 11. przed południem w Urzędzie gminnym. Cena wywołania 80 ct. za sążeń □. Warunki na miejscu. 113

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Poszukuje się restauratora na sezon kąpielowy do Szczawnicy. Bliższa wiadomość w hotelu Krakowskim w Nowym Sączu u właściciela.

Chleb Grahama. Z powodu, że koszta druku tego dziełka, już są pokryte, a zatem cena tego zmniejsza się z **60 ct. na 40 tylko**. Nabyć można w adm. Kurjera Lwow. 25

Za 680 złr. można nabyć doskonałą maszynę parową o sile 8 keni także stary kocioł parowy na 4 atmosfery za 180 złr. Bliższa wiadomość w administarcji Knrjera Lwowskiege. 119

Niesłychana taniość!

Wszelkiego rodzaju papier, materjały pismienne, rekwizyta szkolne itp. — Przybory do palenia. — Fabryczny skład ZNANYCH tutek cygaretowych hygienicznych własnego wyrobu poleca **nowo założony sklep** pod firmą

S. W. Niemojowski
we Lwowie, ul. Teatralna l. 3.
(naprzeciw katedry).
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.

T. Kordasiewicz, handel towarów korzennych poleca skład **wód mineralnych** świeżo nabytych z pierwszych źródeł po najniższych cenach. Zamówienia odwrotną pocztą się wysełą za zaliczką. Adres T. Kordasiewicz ulica Pańska l. 17. 114

Zgubiono w parku Stryjskim srebrną, emaliowaną branzoletę z napisem „Dieu vous garde“. Rzetelny znalazca zechce się zgłosić u portiera ulica Czarneckiego 4. 115

Ck. ekspedytorka pocztowa i telegrafistka poszukuje umieszczenia przy urzędzie skombinowanym, mogłaby też udzielać lekcji języka niemieckiego i francuskiego. Łaskawe zgłoszenia A. L. poste restante Kurowice. 116

Poszukuje się zręcznej **panny** do kroju i szycia. Ulica Zielona l. 4. Noskowska 122

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie odwyrazu.

6, 4, 3, 2 pokoje z przynależytościami, **2 pokoje z przedpokojem, pokój i kuchnia, pokoik kawalerski, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** ulica Brajerowska 10. 54

Całe pierwsze piątro 7 pokoi i kuchnia z przynależytościami. Ulica Sykstuska nr. 60 zaraz do najęcia. 2104

Dwa sklepy w hotelu George zaraz do najęcia. 55

4 pokoje, przedpokój, kuchnia. 2 pokoje, kuchnia Rynek 4. 64

2 pokoje z kuchnią, 1 pokój z kuchnią, ulica Zamojskiego Nr. 1. I. piętro. 68

Kawalerskie pomieszkania miesięcznie za 19 i 16 złr. w. a. ulica Zamojskiego Nr. 1. I. piątro. 69

Pokój kawalerski frontowy osobny wchód. Sklep na naftę zaraz. Zimorowicza 20 89

Piekarska 6. Dwa frontowe pokoje, I. piątro, stajnia do najęcia. 91

Na lato do wynajęcia mieszkanie przy ul. św. Zofji l. 17., bliższa wiadomość na miejscu. 93

Ulica Pańska l. 11. 3 duże pokoje, nyża, garderoba, kuchnia II. piętro front. Tudzież 2 pokoje, kuchnia zaraz do najęcia. 95

Pokój z meblami do najęcia Długosza 7. naprzeciw Uniwersytetu. 96

Mieszkania letnie w Kaiserwaldzie, w uroczem położeniu, blisko miasta. Bliższa wiadomość u właścicielki Piaskowa 12. 104

Nr. 3. Sakramentek, parter 2 pokoje, nyża, kuchnia. 85

Nr. 12. Piekarska, 1. piętro 1. czerwca, 3 lub 5 pokoje, 2 kuchnie. 86

Dwa pokoje z kuchnią, ogrodem zaraz do wynajęcia ulica Kochanowskiego l. 86. 117

Pokój frontowy do wynajęcia dla pań zaraz ulica Teatralna l. 3. I. piętro. 128

Łyczakowska 13. Pokój z balkonem, pokój średni, pokój mały z meblami lub bez. 120

2, 3, 5 pokoi parterowych przynależności. Ulica Kraszewskiego 25. 121

Pod l. 24. ulica Zielona od 15. maja do wynajęcia: 2 pokoje w parterze z kuchnią, strychem i piwnicą. Stajnia na 3 konie z wozownią i kuchenką dla furmana. 123

Korespondencje prywatne.

Niespodziewałam się wcale tak dotkliwą odpowiedź otrzymać. Czy zasłużyłam na to? Musisz wiedzieć, że serce się nie starzeje nigdy, jest zawsze młode!! Zresztą miłość ostatnia jest zawsze najsilniejszą, to ostatni błysk lampy, która gaśnie, ostatni promień słońca, które zachodzi. Gdyby Cię więc co niemiłego spotkało, pomnij, że nie należysz już tylko sam do siebie, jest bowiem ktoś, kogo twój los więcej obchodzi, niż Ciebie samego. 125

Aniela.

Losy serbskie 10-frankowe

Główna wygrana

200.000 franków

Trzy ciągnienia rocznie

Najbliższe ciągnienie dnia 1go Maja b. r.

sprzedaje po kursie wiedeńskim

i także na spłaty miesięczne

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja".

Prenumerata roczna 1 złr. 70 centów we Lwowie, 1 złr. 80 cent. na prowincji.

L. 417

Ogłoszenie.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego ogłasza niniejszem konkurs na stypendjum w kwocie 400 złr. w. a. z fundacji ś. p. Stanisława hr. Borkowskiego.

Kompetować mogą ukończeni uczniowie wyższych szkół rolniczych, narodowości polskiej, którzy dla uzupełnienia swego wykształcenia zamierzają poświęcić się studjom fachowym rolniczym poza granicami kraju.

Podania, należycie udokomentowane, należy wnosić do dnia 30go Czerwca b. r. wprost do Komitetu Towarzystwa gospodarczego, lub na ręce Dyrekcji krajowych szkół rolniczych w Dublanach.

Lwów dnia 4go Maja 1889.

Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarczego.

Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorążczyzna l. 6.

Skład we Lwowie u p. Stanisława Wojciechowskiego ulica Chorążczyzna l. 6.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.

wydaje

4½% Asygnaty Kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem i

4% Asygnaty Kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 5% **Asygnaty Kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od 15go Maja 1889 po 4½%.**

Lwów dnia 11. Lutego 1889.

Przedruk nie będzie płacony. **Dyrekcja.**

Dla Blacharzy

Do pociągania dachów poleca po cenach nader odszczególniających

Najlepszy pokost

Farbę olejną czerwoną i popielatą i pędzle

Alojzy Hübner Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.

Syrup malinowy

w wybornym gatunku 1 kilo po 60 cent. jest do nabycia u

Leona Mondlichta

aptekarza w Bukaczowcach.

Bystra

pod Bielskiem (Szlązk austr.)

Zakład wodoleczniczy i miejsce klimatyczne otwarte od 15. maja

Stacja kolei ces. Ferdynanda między Bielskiem a Żywcem.

Prospekta rozseła na żądanie

Zarząd Zakładu.

D. W. Momidłowski, lekarz Zakładu.

A. Hackenschmidt, właściciel.

Oferuję

eleganckie ubiory męskie po złr. 10. Trwałe palta wiosenne po złr. 9·50. Praktyczne ubiory dla chłopców złr. 4·00 itd. aż do najlepszych gatunków.

M. NEUMANN

Wiedeń Mariachilferstrasse 35.

Wysełka za pobraniem.

Za rzeczy niepodobające się zwraca się pieniądze.

Wynalazek p. LESUEUR w Paryżu

EAU ALLEMANDE

Na spędzenie piegów i liszai, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć. Dla uniknienia fałszerstwa i naśladownictwa wymagać należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego *Union des fabricants* na każdym flakonie.

Do nabycia w Paryżu u p. Gastelier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Zygmunta Ruckera.

Na sezon budowlany

polecam Pp. budowniczym i przedsiębiorcom: **polewane rury kamienne** do **kanalizacji, odprowadzania dymu, wentylacji i wodociągów, nasadki kominowe, wylewy** i t. p. sprzedając wszystkie te towary po cenach ściśle fabrycznych, a szczególnie **tanich. — Skład komisowy** „pierwszej fabryki towarów szamotowych w Floridsdorfie".

Herman Recheles

we Lwowie, ul. Skarbkowska 6.

Goldlust i Spółka w Krakowie.

Przedsiębiorstwo pospiesznej ekspedycji przesyłek

z Wiednia, Berna, Pragi etc. etc. do Lwowa, Przemyśla, Jarosławia, Rzeszowa, Tarnowa, Krakowa i napowrót.

TARYFA

za każdą posełkę włącznie do 5 klg. 30 ct., za każdy dalszy kilogram 12 cent. włącznie dostawy i assekuracji.

☛ Za takiem rozsyłaniem pakietów przemawia nietylko prędka i tania ekspedycja, ale i ta okoliczność, iż posełka natychmiast po nadejściu pociągu **franco** odbiorcom do domu się odstawia.

Nasz zastępca we Lwowie Wny Edward Hess ulica Sykstuska 17. Bióro posługaczów „Express".

Fr. Stupnicki

Lwów, Żółkiewska 73.

Uprzejmie poleca siewniki, ogartywacze, wózki i koleje przenośne dla gospodarstw. Dla kamieniołomu i cegielń kółka o **hartowanych** obwodach, bardzo praktyczne w użyciu, narzędzia wiertnicze kanadyjskie.

Willa z ogrodem

położona w najzdrowszej dzielnicy, obejmująca 11cie ubikacyj, werandę, jest z konieczności przeniesienia się do śródmieścia, korzystnie do nabycia.

Bliższej wiadomości udziela Dr. M. Sietnicki, adwokat krajowy plac Marjacki 7, I. piętro.

Najlepsza metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela przez **Plt. Reussnera.** Cena kursu niższego 80 ct.; wyższego 2 złr. 60 ct. Nabywcy obydwóch kursów razem mogą korzystać z **Niespodzianki,** gdyż w niektórych egzemplarzach **kursu wyższego** znajdują się kartki dające prawo do otrzymania różnych dzieł cennych, jako podarki bezpłatnie.

Metoda języka angielskiego dla samouków, z wymową 1 zł. 20 ct

Skład główny w księgarni **Seyfartha i Czajkowskiego** we Lwowie.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

2087

Pierwsza koncesjonowana

PRALNIA

we Lwowie.

Podpisana ma zaszczyt uwiadomić P. T. Publiczność, że pralnię swoją, zaopatrzoną 4 maszynami **wyrobu krajowego**, przeniesła w dniu 1. maja br. z ul. Krzywej l. 8., do kamienicy przy ul. Kamiennej, róg tej ulicy i Pańskiej (gdzie drukarnia Wgo Budweisera — vis a vis ck. szkoły realnej). Zarazem zawiadamia, że od 1. maja br. przyjmuje w tej pralni bieliznę tak do **prania, jak i prasowania,** zarówno od Sz. klienteli prywatnej, jak zarządów hotelowych, kolejowych, zakładów i t. p. Powołując się na doznane dotychczas względy P. T. Publiczności i na **ogólne uznanie** dla mego zakładu, że bielizna w nim prana wychodzi **znacznie czyściejsza,** aniżeli z prania domowego i co najmniej w połowie **trwałość ich bywa zaoszczędzaną** — polecam się i nadal łaskawym względom P. T. Pań Gospodyń.

Marja Świdzińska

właścicielka I. koncesjon. pralni we Lwowie.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Stan osłabienia

u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środewzmacniający w osłabieniu męskiem! Cena 3·10 złr, pocztą 25 cnt. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład **we Lwowie** u apt. Mikolascha.

We *Lwowie* skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA,** i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie

PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

LUBIEŃ

ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).

Początek sezonu 20-go Maja.

Lekarz ordynujący *Dr. C. Sztembarth.*

Łazienki w tym roku urządzono z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkadziesiąt morgów.

Pomieszkania z kompletnem urządzeniem hotelowem od **50** cent. do **1** złr. **20** cent. na dole. **Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby.**

W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymają znaczne ulgi. — Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie *Zarząd Zakładu zdrojowego.*

GŁÓWNY SKŁAD

Tapet i Dekoracyj pokojowych

Józefa Jürgensa

we Lwowie, L. 4. ulica Sobieskiego

powiadamia, że otrzymał wielki transport najnowszych tapet krajowych i zagranicznych.

Zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą.

RABKA

W zakładzie miejscowym u wód alkaliczno-słonych, jodobromowych rozpocznie się pora kąpielowa

z dniem 1. Czerwca

Zakład posiada 24 łazienek i 260 pokoi mieszkalnych z komfortem urządzonych. Dwie restauracje, sala do zabaw, czytelnia, stała muzyka, lekarz, apteka, poczta i stacja telegraficzna, tudzież skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych są w miejscu; także sól jodowa miejscowa i co dzień świeża żentyca są do nabycia. Zamówienia mieszkań, rozsełanie wody, soli i ługu na żądanie załatwia Zarząd Zakładu.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym srodkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie, bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — **W dowód prawdziwości tych kropli** powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że **drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)**

Prawdziwe otrzymać można: WE LWOWIE u aptykarzy: Jakóba Beisera, H. Blumenfelda, Piotra Gailhofera, Kal. Krzyżanowskiego, Dr. Piotra Mikolasza, Jakóba Piepesa, Zyg. Rukera, Karola Sklepińskiego, Jana Wewiórskiego, Arnolda Rapaporta. W BEŁZIE u aptekarza: Grossa. W BÓBRCE u apt.: Bal. Miedlickiej. W BRODACH u aptekarzy: Br. Witosławskiego, M. Kulaka, Wilhelma Landesberga. W BŁAŻOWEJ u aptekarza A. Brzesia. W BUCZACZU u aptekarza Kornela Lewickiego. W BRZEŻANACH u aptekarza Ad. Dursta, Józefa W. Łobosa. W CZORTKOWIE u aptekarza Ludwika Nossa. W DOLINIE u aptekarzy: S. M. Traunfellnera, W DROHOBYCZU u aptekarzy: Aichmüllera, P. Partykiewicza. W GLINIANACH u aptekarza A. Hełma. W KAŁUSZU u aptekarza Aleksandra Szustowa. W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ u apt. Karola Pilewskiego. W KOŁOMYI u apt.: A. Sidorowicza, Ed. Stengla. W KOPYCZYŃCACH u aptekarza Redera. W MIELNICY u aptekarza Krokowskiego. W MOSTACH WIELKICH u aptekarza J. Żolińskiego. W NIEMIROWIE u aptekarza Przedrzymirskiego. W OLESKU u aptekarza A. Koflera. W PRZEMYŚLU u aptekarza Zygmunta J. Kalickiego. W PRZEMYSLANACH u aptekarza Emila Baranowskiego. W RADZIECHOWIE u aptekarza Jaśkiewicza. W ROZWADOWIE u aptekarza Wincentego Grabowskiego. W ROZDOLE u aptekarza Ludwika Mierzwińskiego. W SAMBORZE u aptekarzy Aleksiewicza, K. Marescha. W SIENIAWIE u apt. Mańkowskiego. W SKOLEM u aptekarza S. A. Leckowskiego. W SKALE nad Zbruczem u aptekarza W. Rogalskiego. W SOKOŁOWIE u aptekarza Andrzeja Danczaka. W SOKALU u aptekarza Engenjusza v. Wysoczańskiego. W STAREM MIEŚCIE u aptekarza Ad. Paleskiego. W STRYJU u aptek. Czalbazanyego, W. Komorowskiego. W TARNOPOLU u apt. A. Fleischmanna i apt. Fr. Jamrogiewicza, W TURCE u apt. Zyg. Kozickiego. W USTRZYKACH u apt. Alfonsa Jastrzębskiego. W WARCU u apt. B. Krzywobłockiego. W ZŁOCZOWIE u apt. Franciszka Petescha. — W ŻURAWNIE u aptek. Józefa L. Tomaszewskiego.

Lakiery powozowe

na drzewo, żelazo i skóry krajowe i angielskie

poleca HANDEL

JÓZEFA HANKEGO

we Lwowie, Rynek liczba 38. pod „Czarnym Psem".

MĄCZKA KOŚCIANA

preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy **nawóz** pod wszelkie zasiewy wiosenne i

PROSZEK do KARMY

zawierający około 85% czystego *fosforanu wapniowego* bardzo skuteczny dodatek do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju: wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znacznie wydatność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu.

Pakiet na próbę ważący 4¾ kilo. netto wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem złr. 1·60 z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrji i Niemczech.

Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska 12.

Nie ma nic lepszego nad

Puder książęcy

do upiększenia twarzy

pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Najtańsze źródło do kupna!

Tektury na dachy,
Gwoździe do tektur,
Płyty (Isolirplatten),
Cement,
Wapno hydrauliczne, Gips,
Ter, Pendzle, Asfalt,
Karbolineum,
Antimerulion.
Farby do fasad,
Farby olejne,
Lakier na dachy,
Siarka, Kwas karbolowy,
Wapno karbolowe,
Wapno chlorowe,
Dwusiarczan wapienny,
Siarczan żelaza,
Kwas solny i Naftalina

u Alojzego HÜBNERA Lwów

ulica Karola Ludwika l. 13.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 **5% *Listy hipoteczne***

jako też

5% *Premiowane Listy hipoteczne*

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

ZAKOPANE

ZAKŁAD WODOLECZNICZY Dr. Chramca.

Otwarty przez cały rok.

Codzienne utrzymanie w zakładzie wraz z kuracją od 3 złr. 50 cent. — Poczta, telegraf, apteka na miejscu. — W zakładzie hydropatja, kąpiele borowinowe, mięsienie, elektryzacja. — Kręgielnia, bilard, gimnastyka, bibljoteka, czytelnia — Powozy do stacji kolejowej w Chabówce.

KASY OGNIOTRWAŁE

od włamania pewne

w różnych wielkościach

poleca taniej niż wszędzie

Alojzy Hübner we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. p. Spłata podług umowy.

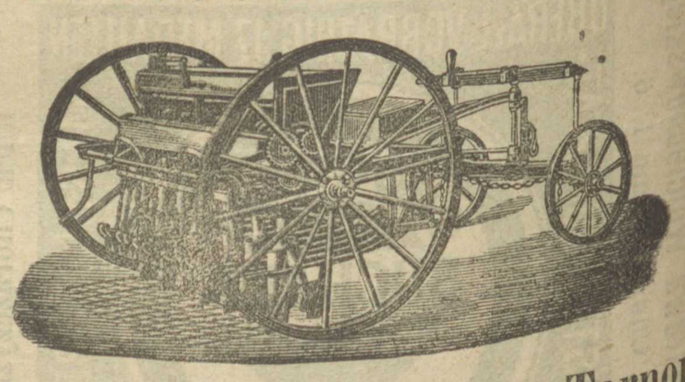

HIPOLIT ROGOWSKI w Tarnopolu

Na zbliżający się sezon poleca swój znany

krajowy warstat mechaniczny wraz z lejarnią metalu

dla maszyn i narzędzi rolniczych.

Urządzony podług teraźniejszych wymogów, zaopatrzony we wszelkie pomocnicze maszyny i pędzony siłą konną. Przyjmuje wszelkie **reperacje maszyn i narzędzi rolniczych, gorzelń, młynów i tartaków które wykonuje najdokładniej i szybko po możliwie najniższych cenach.**

Równocześnie dziękuje mym Szan. P. T. odbiorcom za dotychczasowe względy i zaufanie i polecam się jak najuniżeniej na przyszłość prosząc o łaskawe **wczesne zgłoszenia.**

Ces. król. uprz. W.

FABRYKA PŁÓCIEN i STOŁOWEJ BIELIZNY

z największą PRZĘDZALNIĄ w Austrji.

Ed. Oberleithnera Synów

poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych en gross & en detail

Główny skład we Lwowie

plac Marjacki l. 8. dom ks. Ponińskiego.

KOMISOWY SKŁAD PERKALI i SHIRTINGÓW

z fabryki

Benedykta Schrolla Syna.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.